

# Podlasiak

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

## Warunki prenumeraty:

Na miejscu:		Z przes. poczt.	
	Mk.		Mk.
Rocznie	2700	Rocznie	3200
Półrocznie	1400	Półrocznie	1650
Kwartalnie	720	Kwartalnie	850
Miesięcznie	250	Miesięcznie	300
Numer pojedynczy 60 Mk.			

## Adres Redakcji i Administracji:

ul. Krzywa № 31, dom Koczembowej.

Godziny urzędowe od 11-ej do 1-ej,  
w niedziele i święta od 10-ej do 11-ej.

## Ceny ogłoszeń:

Strona  $\frac{1}{1}$ —mk. 30,000,  $\frac{1}{2}$ —15,000,  
 $\frac{1}{4}$ —8,000,  $\frac{1}{8}$ —5,000,  $\frac{1}{16}$ —3,000,  
 $\frac{1}{32}$ —2,000. Drobnie po mk. 30 za  
wyraz. Ogłoszenia za poszukiwa-  
niem pracy o 20% tańsze. Ogłosze-  
nia wśród tekstu o 100% droższe.  
Przy umieszczeniu kilkakrotnem  
odpowiedni rabat.

**Obowiązkiem każdego Polaka i Polki na Podlasiu jest:  
czytać, popierać i rozpowszechniać pisma narodowe,  
dlatego prenumerujcie „Podlasiaka“!**

## Nasza ósemka.

—o—

Aby dać możność wyborcom poznania naszych kandydatów, przyjrzyjmy się z bliska ich życiu i zapoznajmy się z tem, co dotychczas zrobili, czem się odznaczyli i przez co zadokumentowali swoją dla Polski działalność, czyniąc to w tem przeświadczeniu, że prawda—krytyki się nie boi.

„Seweryn Czetwertyński“, ur. w 1873 r., ukończył w Rydze gimnazjum i szkołę politechniczną ze stopniem uczonego agronoma, następnie studjował przez 2 lata w Bonn, w Niemczech, poczem od 1897 r. gospodaruje w majątku Suchowola. Od tego czasu we wszystkich prawie instytucjach społecznych w kraju uczestniczy w charakterze prezesa, kasjera, sekretarza i t. d. Instytucjami temi są: Tow. Rolnicze, Tow. Kredytowe Ziemskie, Kasa Rolników i Ogrodników, Była Sekcja Rolna, Spółka Górzelnicza, Siedlecki Wzajemny Kretyt i t. p. Jest współzałożycielem Centr. Tow. Roln. i jego prezesem od 1907 do 1917, — a po śmierci ś. p. Ludwika Górskiego prezesem Tow. osad rolnych i przytułków rzemieślniczych. Podczas wojny był prezesem Centr. Kom. Obyw. do czasu ewakuacji Warszawy. Po powrocie zaś

do kraju prowadził Sekcję Szkół rolniczych w C. T. R.

Co się tyczy działalności politycznej posła Czetwertyńskiego, przypomniemy, że był posłem do pierwszej Dumy rosyjskiej z okr. Siedleckiego. Podczas wojny członek Komitetu Narodowego, następnie — zarządu Koła Międzypartyjnego czyli t. zw. Zjednoczenia. W 1917 r. był wybrany dwukrotnie na zjazd do Sztokholmu. Po przewrocie bolszewickim, aresztowany przez nich, przesiedział 3 miesiące w więzieniu w Homlu — następnie uczestniczył w I korpusie Dowbora-Muśnickiego.

Wybrany na posła do Sejmu z Okręgu Biała Podlaska, wszedł do klubu Zw. Lud.-Nar., którego był członkiem zarządu do 1921 r. Bierze czynny i ruchliwy udział w komisjach: Wojskowej, Budżetowej i Prawniczej i jest głównym referentem budżetu Min. Spr. Wojsk., o którym to budżecie złożył dwa 120 stronicowe referaty.

Pozatem referował w Sejmie około 15 ustaw i wniosków.

Jako literat i publicysta zaznaczył się jako bystry obserwator życia publicznego, czego dał dowód, jako współredaktor „Gazety Warszawskiej“ od r. 1906, pisując przeważnie artykuły polityczne do Gaz. Warszawskiej, Przeglądu Polwszechnego i Kurjera Warszawskiego. Artykuły treści gospodarczej zamieszcza w Gazecie Rol-

niczej. Oprócz tego wydał dwie broszury treści ekonomicznej i wygłosił szereg odczytów treści politycznej i ekonomicznej w Warszawie, Piotrogradzie, Mińsku, Moskwie i innych miejscowościach.

W Suchowoli założył Kółka Rolnicze, sklep spółkowy, Kasę spółdzielczą, przeprowadzał kolonizację i komasację, rozsprzedając dla powiększenia drobnych gospodarstw kilkaset mórg własnych.

Za młodych lat ułatwiał unitom przejazdy do Krakowa.

Po akcie tolerancyjnym usilnie przykładał się do otwierania kościołów i ich odbudowy. W sprawie wyodrębnienia Chełmszczyzny złożył dwa memorjały w Piotrogradzie.

Był współzałożycielem Spółki Ziemiańskiej, która została tajnie utworzona dla wykupu majątków zagrożonych i dla nie dopuszczenia, by były wykupywane przez Bank Włościański i rozparcelowywane między prawosławnych. Wspomniana Spółka między 1910—1914 r. wykupiła przeszło 6.000 mórg.

**Łobacz Stefan**, lat 30, ur. we wsi Pawluki, pow. bialskiego, jako syn 20-to morgowego rolnika. O własnych trudach i siłach ukończył w Warszawie 8-mio klasową szkołę Wojciecha Górskiego, przez dwa lata studjował na uniwersytecie warszawskim filozofję. Obecnie student IV kursu medycyny Uniwersytetu warszawskiego.

Wstąpiwszy do armji Polskiej, jako ochotnik pełnił zastępczą funkcję lekarza w 5-tym pułku ułanów i 2-gim pułku szwoleżerów. Odznaczając się wybitnymi zdolnościami, przez cały czas studjów brał czynny i wybitny udział w życiu młodzieży tak wiejskiej, jak i akademickiej.

Wystawiony jako kandydat na posła do pierwszego Sejmu Ustawodawczego, zrzekł się dobrowolnie kandydatury wskutek czynnej służby w wojsku.

**Wiktor Walewski**. Któż nie zna lub choćby nie słyszał o Walewskim, organiście, z którego życiem związana jest historia całego Podlasia? Czem byłoby dziś Podlasie, gdyby tacy szermierze, jak dr. Załuska, Stan. Kozicki, Aleksander Zawadzki, Wiktor Walewski, ks. Józef Pieńkowski, obecny proboszcz Pratulina—nie byli pracowali nad ludem, nie uczyli go pacierza, nie chrzcili go po lasach, nie dawali potajemnie ślubów i nie udzielali mu św. Sakramentów? W. Walewski od młodych już lat pracował na Podlasiu w tajnych organizacjach narodowych nad podtrzymaniem ducha narodowego i religijnego w okresie straszliwego prześladowania unitów. On-to wspólnie z innymi podczas ciemnych nocy przekradał się z narażeniem swego życia, dążąc do swoich unitów i przynosząc im na plecach w setkach egzemplarzy „Polaka“ i „Ojczyznę“.

Powołany w 1906 r. na członka Ligi Narodowej—został następnie w 1909 r. skazany na wysiedlenie z obrębu byłej gubernji Chełmskiej za zbieranie podpisów przeciw wyodrębnieniu Chełmszczyzny.

Pod względem politycznym p. Walewski stał i stoi w szeregach tych ludzi, którzy na sztandarze swego ideału umieścili godło: „Bóg i Ojczyzna“.

a program ich „wszechpolskim“ zwany, jest programem ładu, praworządności, równości obywatelskiej, utrwalenia granic i bytu Wielkiej Zjednoczonej Polski.

**P. Walewski** przez długie lata pracując na Podlasiu—jest założycielem i prezesem Podlaskiego Banku Spółdzielczego, jednej z największych w tym rodzaju instytucji finansowych i spółdzielczych w kraju, wice-prezesem i współzałożycielem Okr. Tow. Rolniczego, oraz członkiem Rady Szkolnej Okręgowej.

**Daniel Łopatniuk** z Hołodnicy, gm. Rokitno i **Antoni Kamiński** z Zakrza, pow. konstantynowskiego, obaj wybitni gospodarze i najlepsi Polacy, własną zapobiegliwością i pracą doszli do tego, co dziś posiadają. Obaj są członkami Sejmiku i Wydziału Powiatowego konstantynowskiego, uczestniczą w komisjach Sejmiku, z pożytkiem pracując dla powiatu i dla Polski.

— **Ks. Ludwik Romanowski**, dziekan bialski, przez swoją długoletnią pracę w kierunku uświadczenia i uspołecznienia Ludu Podlaskiego zyskał sobie powszechny szacunek i uznanie dla swojej owocnej pracy. Organizator kół różnocoowych, szczepi wiarę i jako kapłan nosi wysoko sztandar swego posłannictwa. Żadnej okazji nie opuści, czy to zapoczątkować wycieczkę do Wilna, czy to składkę jaką na cel zbożny zainicjować, czy do założenia potrzebnej instytucji dla ludu rękę przyłożyć, aby nie dać dowodu swej stałej opieki nad podniesieniem i uspołecznieniem Podlaskiego ludu. On-to, ks. Romanowski, sprawił, że chylący się do upadku, kościół parafjalny przy ul. Brzeskiej, pięknie odrestaurowano i już wkrótce będzie oddany ludności na większą chwałę Bożą.

Jako działacz społeczny, ks. Romanowski, jest współzałożycielem Okręgowego Tow. Rolniczego w Białej, inicjatorem i głównym prawie opiekunem i kierownikiem Kooperatywy w Białej.

Jako zdecydowany wróg socjalistów i ludowców wszelkich odcieni, nic dziwnego, że ma wielu wśród nich nieprzyjaciół—ale, jako kapłan niosący słowa miłości Chrystusowej do ludzi, nie zważa na te drobne rzeczy, pomnąc, że za wiarę dla Kościoła i Ojczyzny ginęli męczennicy Pratulina Drelowa i Polubicz.

**Teodor Libiszowski**, ziemianin z Sosnowicy, pow. włodawskiego, człowiek wysoce wykształcony, bystry obserwator życia i ludzi, doskonale znający stosunki na Podlasiu, niedościgniony w pomysłach i wytrwałości gospodarz i administrator, sam o bardzo skromnych wymaganiach.

W czasach wolnościowych wybitny działacz na wygnaniu w Rosji, niejednemu pomógł i przyszedł z pomocą.

W swej okolicy znany jest szeroko, jako dzielny działacz społeczny, organizator i filantrop, który wiele ofiarował na cele publiczne.

**Henryk Sadowski** pochodzi z Przegalin powiatu Radzyńskiego, gdzie jest posiadaczem kawałka ziemi, ale którą ukochał swem pocziwem, sercem. Od młodych lat szczerze przywiązany do Polski, dał się poznać jako roztropny i rozumny

obywatel kraju, kładąc swoją działalnością na niwie społecznej i narodowej podwaliny pod naszą Ojczyznę.

Oto tych kilka nazwisk i ludzi, którzy od zarania swoich lat, kładąc swe wiadomości, zdolności, wykształcenie, majątek, a nawet niosąc życie w ofierze dla ojczyzny, dziś stają przed Wami, Wyborcy, pełni wiary, że oddając swe głosy na listę № 8—głosujecie nie na ludzi, jako takich, ale idziecie za tym porywem serca, za tą ideą, jaką oni przedstawiają i reprezentują.

P. R.

## Nowe afery ludowcowe.

—o—

W rubryce kryminalnej poświęconej ruchowi ludowcowemu należy umieścić nową aferę, tym razem budowlaną, która zakończyła się zamknięciem przywódcy ludowców w samborskim więzieniu. Mianowicie niejaki Jan Kalita ze Starej Woli pod St. Samborem, wybitny działacz ludowcowy nabył w 1920 r. od żyda plac pod budowę i otrzymawszy bezzwłocznie z Biura odbudowy materiał budowlany wartości 1 miliona mk., budulec ten puścił na pasek. Po wniesieniu do tegoż biura drugiego podania i załączeniu sfałszowanych pełnomocnictw, otrzymany budulec powtórnie puścił na pasek.

Pozatem Kalita pobrał od pewnego reemigranta amerykańskiego 500 dolarów z obowiązkiem dostarczenia materiału na budowę domu, czego nie uskutečnił.

Przed paroma dniami Kalitę aresztowano z oskarżeniem o podwójne oszustwo i sfałszowanie dokumentów.

## Akcja przedwyborcza Belwederu.

—o—

Najbliżsi przyjaciele polityczni Naczelnika Państwa w armji czynnej, przywódcy P. O. W., a jednocześnie oficerowie oddziału II (defenzywy) biorą obecnie nader żywy udział w agitacji wyborczej na kresach wschodnich, zwłaszcza na Wołyniu. Występują oni z ramienia t. zw. Państwowego Zjednoczenia Kresowego, w pierwszym rzędzie opierającego się na piastowcach.

Jako główni agitatorzy i kandydaci na posłów działają: pułk. Polakiewicz (oddz. II), pułk. Miedziński (oddz. II), mjr. Morawski, mjr. Sławek (oddz. II), kpt. Ulrich, ks. kapelan Tokarzewski (kapelan osobisty Naczelnika Państwa), pułk. Paschalski, mjr. Denhoff-Czarnocki (znany działacz w P. O. W.) i in.

Występują oni w mundurach wojskowych, mając płatne urlopy i korzystając w podróży z agitacyjnych z bezpłatnych biletów kolejowych.

Do informacji tych dorzucić możemy, iż większość wymienionych i kilku innych oficerów defenzywy kandyduje do Sejmu z polsko-białoruskiej listy №. 22: kpt. Ulrich kandyduje z

Brześcia, mjr. Denhoff-Czarnocki z Nowogródzkiego, mjr. Sławek z Wołynia, płk. Wędziągowski z Pińska, osławiony Prystor—ze święciańskiego.

Kandydaci owi występują niewątpliwie za wiedzą i z upoważnienia p. Piłsudskiego, związanego paktem przedwyborczym ze skompromitowanym stronnictwem piastowców a węzłami najbliższego pokrewieństwa z przywódcami państwowego zjednoczenia na kresach. Obydwie te grupy zresztą połączone wspólnym porozumieniem z Belwederem występują częstokroć razem. Niektórzy ich przywódcy kandydują jednocześnie z listy PSL i państwowego Zjednoczenia na kresach. Jednym z takich wspólnych kandydatów jest obecny min. spr. zagr. p. Narutowicz kandydujący, jak donosi „Kurj. Por.“ do senatu, na pierwszym miejscu z listy PSL, w okręgu Łuckim, jednocześnie zaś z listy państwowej nr. 22 państwowego Zjednoczenia na kresach.

Zwracamy uwagę, że akcja przedwyborcza Belwederu nie cofa się przed łamaniem istniejących praw, pozwalając wojskowym pozostającym w służbie czynnej na agitację polityczną.

## Reakcja.

—o—

Na konspiracyjnych konwentykłach zastanawiano się niewątpliwie długo i szeroko, jaką nazwę, groźną i odrażającą, nadać obozowi narodowemu, aby odstraszyć odeń i steroryzować sprzyjające mu rzesze wyborców. I po długim namyśle wynaleziono słowo straszne, zabójcze—reakcja.

Po całej Polsce rozległo się hasło: „Precz z reakcją! Brońmy się przed reakcją!“ Powtarzać je zaczęli agitatorzy wszystkich zwalczających obóz narodowy ugrupowań od centrum aż do komunistów. Powtarzają je z zapalem i wiarą, iż słowem tem złamią i zgębią ostatecznie groźnego przeciwnika.

A tymczasem, wbrew przewidywaniom swych wrogów, obóz narodowy nie przeląkł się wcale tego zarzutu i bynajmniej się przed nim nie broni. Bo istotnie my w Polsce jesteśmy dzisiaj reakcją. Jesteśmy reakcją przeciwko rządowi partyjnym i klasowym, przeciwko eksperymentom w polityce wewnętrznej i zagranicznej, przeciwko systemowi rządzenia opartemu na łamaniu prawa i utrzymywaniu się przy władzy tylko dzięki poparciu „mniejszości narodowych“. Jesteśmy czemś więcej jeszcze. Jesteśmy reakcją przeciwko całej bankrutującej dziś liberalno-masońskiej i klasowo-międzynarodowej ideologii, przeciwko kłamstwu i frazesowi, na których ideologia ta jest oparta. Jesteśmy reakcją przeciwko wszystkiemu, co jakkolwiek interes osobisty czy zbiorowy, stawia wyżej, niż interes Narodu.

Słowo „reakcja“ znaczy tylko — p r z e c i w d z i a ł a ć.

Obóz narodowy w Polsce—to reakcja zdrowego organizmu Narodu przeciwko zawleczonej przez wrogów i od trzech lat trawiącej go ciężkiej, niebezpiecznej chorobie.

# Zaduszki.

—o—

Nadchodzi dzień Wszystkich Świętych  
 Dzień ten uczyć nam się godzi,  
 Bo od czasów niepamiętnych  
 Kościół świętem go obchodzi.  
 Wszystkich więc nas imieniny,  
 Z tej oto właśnie przyczyny  
 Życzymy sobie bez zazdrości,  
 Zdrowia, wszelkiej pomyślności,  
 Zgody bratniej, by wesoło  
 Po całej Polskiej Krainie  
 Od wschodu i naokoło  
 Śpiewać; „Polska nam nie zginie!”  
 Niechaj marka się ustala,  
 Ceny względne będą wszędzie,  
 I to, co się dzisiaj kala  
 Nadal wzorem wszystkich będzie.  
 I zmarłych kwestję poruszę,  
 Boć i im się coś należy...  
 Za wszystkie umarłe dusze  
 Zmówić choć kilka pacierzy.  
 Napewno w każdej rodzinie  
 Byli krewni, przyjaciele,  
 Niech więc z każdej piersi płynie  
 Szczerych westchnień, wspomnień wiele.  
 I ci, co na polach boju  
 Legli w walce niebezpiecznej,  
 Niechaj śpią sobie w spokoju,  
 My rzeknijmy: Pokój wieczny!

Podlasianka.

## Policja na wiecach wyborczych

—o—

Minister spraw wewnętrznych rozesłał władzom policyjnym nowy okólnik o roli policji na wiecach wyborczych. Zupełna neutralność policji — nie wtrącanie się do wiecu — nie da się zdaniem ministra utrzymać. Równocześnie minister zaleca, aby do rozwiązywania wiecu, z powodu hałasów i awantur, policja mieszała się tylko w ostateczności.

Jako zasadę minister zaleca policji usuwanie z wieców i zebrań przedwyborczych osobników, uprawiających „obstrukcje” w sposób „nienormalny i gwałcący prawo”. Opozycjoniści tacy mają być pociągani do odpowiedzialności sądowej na zasadzie art. 4 dek. z 8. 1. 1919 r. i paragr. 262 kodeksu karnego.

Szczegółową instrukcję postępowania ma policja otrzymać w specjalnym okólniku. Pożądane jest ogłoszenie tego okólnika, aby nie było wątpliwości, że nie będzie on używany niesprawiedliwie w stosunku do partji narodowych niemiłych obecnemu rządowi lewicowemu.

## Sprawy polityczne.

### Położenie wewnętrzne.

(P.R.) Stworzenie Trybunału Administracyjnego w Polsce, którego zadaniem będzie ściganie nadużyć administracyjnych naszych władz i urzędników a przestrzeganie sprawiedliwej, praworządnej i energicznej administracji krajem, powitać należy z całym uznaniem.

Może nareszcie Trybunał Administracyjny zespoli i doprowadzi do zjednoczenia wszystkie ziemie polskie, rozumiejąc i doceniając potrzeby ogólne naszej Ojczyzny, która, wskutek praktykowanych obecnie nierozważnych i mogących nieobliczalnie skutki spowodować, pozwoleń rządowych na wywóz bydła, jaj, trzody i cukru, stała się niestety, jedyną prawie żywicielką naszych wrogów — Prusaków.

Oczekiwać należy, że w dziale polityki wywozowej obecnego rządu Trybunał administracyjny znajdzie wdzięczne pole do popisu i niedopuszczenia do oglądania ludności.

### Położenie międzynarodowe.

Po ustąpieniu Loyd George'a, głównego opiekuna powojennych Niemiec, spodziewać się trzeba zmiany kursu polityki wobec tychże.

Obecnie toczą się w komisji odszkodowawczej narady nad wypłatami niemieckimi i nad możliwym udzieleniem im zwłoki w spłacie. A położenie gospodarcze i finansowe w Niemczech stale się pogarsza, marka niemiecka spadła na rynkach zagranicznych do wprost nieprawdopodobnej cyfry.

Ale i gdzieindziej nie lepiej się dzieje. Wskutek zastoju w przemyśle angielskim, liczba bezrobotnych dosięgła zawrotnej liczby, Francja zaś, chcąc podnieść swoją produkcję na polu tak przemysłowym, jak i handlowym, już zaczyna się oglądać za Rosją, bez której trudno się jej obejść na europejskich rynkach. Myślą więc Francuzi nawiązać stosunki z sowietami, które jednak, wskutek braku fachowych i technicznych sił, nie przedstawiają w danym momencie żadnych prawie korzyści w razie jakiegokolwiek układu lub umowy handlowej. A spieszyć się trzeba, w obawie, by Francji inne państwa, zwłaszcza Anglja i Niemcy, nie ubiegły.

Głosujcie przy wyborach na  
 jedynie narodową listę **№ 8.**

## Kronika przedwyborcza.

### Kandydaci do Sejmu z okręgu Biała Podlaska z listy № 8.

1. Czetwertyński Seweryn, poseł, powiat radzyński,
2. Łobacz Stefan, rolnik, powiat bialski,
3. Walewski Wiktor, rolnik, mieszczanin, pow. bialski,
4. Łopatniuk Daniel, rolnik, pow. konstantynowski,
5. Libiszowski Teodor, rolnik, pow. włodawski,
6. ks. Romanowski Ludwik, dziekan, pow. bialski,
7. Kamiński Antoni, rolnik, pow. konstantynowski,
8. Sadowski Henryk, rolnik, pow. radzyński.

O powyżej wymienionych kandydatach, o ich życiu, przeszłości i wogóle o tem, co dotychczas zdziałali i czem się odznaczyli, napisaliśmy w innym miejscu.

— **Wiec Kobiet we Włodawie.** Dnia 15 bm. we Włodawie w „Organistówce” odbył się liczny wiec kobiet, do których przemawiała prelegentka z Narodowej Organizacji kobiet w Warszawie.

W swoim wzruszającym przemówieniu prelegentka nakreśliła obraz obecnej Polski, Rządu i Sejmu która to przemowa uczyniła na zebranych kobietach bardzo głębokie wrażenie.

Następnie p. Zwarycz w krótkich słowach scharakteryzował dążenia Chrześc. Związku Jedności Narodowej poddając krytyce postępowanie partji lewicowych.

Na zakończenie wiecu odśpiewano „Rotę” Konopnickiej i jednomyślnie przyjęto rezolucję głosowania przy wyborach do Sejmu i do Senatu na listę № 8.

— **Porażka P. P. S. czyli nieudały wiec socjalistów we Włodawie.** Na 15 października b. r. socjaliści zapowiedzieli szumnie swój wiec przedwyborczy na rynku we Włodawie. Liczyli, że to dzień niedzielny, a więc licznie przybyli okoliczni mieszkańcy tłumnie pośpieszą, aby wysłuchać bredni naszych rodzimych i nierodzimych pepejsów. Ale ludność zrozumiała, że to wysłańcy i awangarda bolszewizmu.

Po przemówieniach mówców socjalistycznych w tym momencie wystąpił p. H. Zwarycz ze Związku Ludowo-Narodowego i rzuciwszy parę dobitnych słów pod adresem P. P. S., że idzie razem z żydami i bolszewikami przeciwko narodowi polskiemu, porwał za sobą ludność, która przepędziła agitatorów żydowsko-bolszewickich i następnie ich wygwizdała.

I tak nie nie wskórawszy, P. P. S. odeszli z niczem wraz ze swoją bojówką, która pięścią i pałką—nakazuje słuchać swych bredni.

Nadmienić tu należy, że bojówka, jednego ze sympatyków Chrz. Z. J. N. pobiła, raniąc go

w twarz do krwi, policja zaś Włodawska zachowała się biernie, mimo, że się to w jej oczach stało.

— **Wiec Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej w Ostrowie pow. włodawskiego.** Dnia 19 października odbył się w Ostrowie wielki wiec przedwyborczy, na którym przewodniczył p. Libiszowski z Sosnowicy.

Pierwszy mówca poseł Czetwertyński w blisko dwugodzinnym referacie przedstawił licznym zebrany obraz tych prac i przedsięwzięć, jakie ma do spełnienia przysły Sejm i Rząd.

Dalej poseł Czetwertyński, poddał ostrej krytyce politykę „Wyzwolenia”, „Socjalistów” i „Piastowców” co nie w smak poszło tym wszystkim, tembardziej, że przed paru właśnie dniami byli jacyś nieznanzi studenci, między nimi jeden Żyd i nawoływali do głosowania na 3, ale ich z niczem odprawiono, nie dając im nawet dojść do słowa.

Po skończonej mowie posła Czetwertyńskiego, który w końcowem swem przemówieniu omówił program Chrz. Z. J. N., przyjęto jednomyślnie rezolucję głosowania na № 8.

Następnie p. Libiszowski zwięźle przedstawił dążność „Bloku” „Mniejszości Narodowych”, który utworzył się po to aby dyktować nam swe nibyto prawa w przyszłym Sejmie i zniszczyć nas rozbitych w różnych partjach.

Na zaproszenie przewodniczącego, aby otworzyć dyskusję, zjawił się jeden mieszczanin z Ostrowia, który plótł koszałki-opałki, lecz zebrani nie dopuścili do tego, aby jakiś tam wyzwolenciec zbratany z żydami mógł rozbić Jedność Narodową.

Wygwizdany, musiał opuścić mównicę, którą raz jeszcze zajął p. Czetwertyński odpowiadając wygwizdanemu i znowu posypały się brawa i okrzyki na cześć posła Czetwertyńskiego.

Na zakończenie w krótkich i dobitnych słowach p. Zwarycz przypomniał wyborcom kalendarz wyborczy, nawoływał do jedności i okrzykiem: „Niech żyje Chrześc. Zw. Jed. Nar”, na co zgromadzeni jak jeden mąż powtórzyli trzykrotnie zakończył wiec.

Powyższy wiec dał obraz spójności narodowej i że nie kto inny bronić będzie słusznych praw Polski i ludu podlaskiego jak tylko kandydaci z listy № 8.

— **Wiec przedwyborczy w Pratulinie, konstantyn. powiatu.** Dnia 19 października o godz. 5 wieczorem w „Domu Ludowym” odbył się wiec, na którym do licznie zebranych mieszkańców p. Łobacz Stefan, kandydat z listy № 8 mówił o praworządności i odrodzeniu ducha narodowego na tle religijnem. Pewna grupa „Wyzwoleńców” usiłowała wnieść zamęt, co chwila zasypując mówcę niedorzecznymi pytaniami, jak np.: „A dlaczego mi krowy nie wrócą, którą zabrali”, lub też—„mnie wzięto konia—niech wrócą”, albo: „dajcie drzewa”—i t. d. Wszystkie zarzuty zostały energicznie odparte i na sali zapanował spokój tak, że wszyscy z zaciekawieniem słuchali rzeczowych wywodów prelegenta. Proboszcz miejscowy ks. Pieńkowski również zabrał głos, który w krótkich słowach skreślił największe nasze bolączki, które powinien przysły Sejm naprawić. Na

zakończenie jeden z Wyzwolenia krzyknął „Niech żyje Józef Piłsudski”.—Na ten okrzyk odpowiedział Łobacz Stefan, że to jest ubliżeniem p. Piłsudskiemu, jako Naczelnikowi Państwa, który stoi ponad partjami i imię Jego na wiecach nie powinno być szargane. Na tę odpowiedź wśród zwolenników Wyzwolenia dały się słyszeć głosy: „a co? widzisz, jak ci nos utarł!” Po tych nieporozumieniach wytworzył się miły nastrój i rozmowy toczyły się do późnej godziny, a Chrześcijański Związek Jedności Narodowej zyskał wielu zwolenników, którzy postanowili głosować na listę Nr. 8.

— **Wiec narodowy w Malowej Górze.** Dnia 20 października o godz. 6 wiecz. w „Sali Ludowej” odbył się narodowy wiec, na którym przewodniczył p. Adam Pawluczuk.

O reformie rolnej, o stanie naszym gospodarczym i o szkolnictwie referował p. Łobacz.

W godzinnem przemówieniu przedstawił zebranym mówca projekt, w jaki sposób powinna być wcielona niezwłocznie w życie reforma rolna, podając szereg wskazówek, które powinny być uwzględnione w przyszłym Sejmie. Zebrani słuchacze w liczbie kilkuset ludzi tak się zainteresowali tematem, o którym mówił prelegent, że mimo wrogich żywiołów na sali nikt nie śmiał przerwać przemówienia. Po zreferowaniu całej sprawy wywiązała się gorąca dyskusja między p. Łobaczem, a jednym z lewicowców, twierdzącym, że „krew błękitna nigdy nie może połączyć się z czerwoną.”

Na brak opieki nad zdemobilizowanym żołnierzem i inwalidami uskarżał się p. Karmel Mikołaj, na co prelegent odpowiedział, że zadaniem przyszłego Sejmu będzie otoczyć jaknajwiększą opieką inwalidów. Kilka razy zabierał głos przewodniczący kładąc szczególny nacisk na jedność, która nam obecnie tak potrzebna, co słuchacze chętnie stwierdzili.

W końcu zabrał głos proboszcz miejscowy, ks. Kalinowski, wyświetlając słuchaczom sytuację obecną w Sejmie, gdzie przedewszystkiem odgrywa rolę walka klas. Na pytanie przewodniczącego na jaką listę powinniśmy głosować, ks. proboszcz odpowiedział krótko: „Kto czuje się Polakiem Chrześcijaninem powinien głosować na listę chrześcijańską”, co większość potwierdziła. Nieliczni zwolennicy Rad ludowych podnieśli szmer na sali twierdząc, że nikt nie będzie tutaj głosował za Chrześcijańskim Zw. J. N. Ogółowi jednak przemówienie kandydata tak się podobało, że rozmowa przeciągnęła się do godz 11 w nocy.

Ludność domagała się, aby obecny kandydat do Sejmu przyjechał jeszcze po raz drugi. Jako rezolucję powzięto głosować na listę № 8—listę Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

— **Wiec Chrześc. Zw. Jed. Nar. w Neph-lach, konstantynowskiego powiatu.** Dnia 21 października wieczorem w szkole nepelskiej odbył się wiec Chrześcijańskiego Zw. Jedn. Nar. pod przewodnictwem miejscowego proboszcza ks. Noyszewskiego. Po krótkim zreferowaniu sprawy przez p. Łobacza o zadaniu przyszłych posłów, przystąpiono do dyskusji, w której pierwszy głos zabrał p. Misiejuk, zarzucając wszystkim partjom brak pracy twórczej, przedewszystkiem brak opieki nad robotnikiem.

W długim przemówieniu ks. Noyszewski starał się obrazowo przedstawić stan rzeczy w dobie obecnej i przedstawił w jaskrawy sposób charakterystykę stronnictw w Sejmie oraz ich pracę, zaznaczając, że chcąc, by w Polsce dobrze się działo powinniśmy się oprzeć na elementach narodowych, gdyż obecnie wszędzie wytwarza się taki prąd, w którym zwyciężają czynniki narodowe. Zebrani wysłuchali przemówień w skupieniu, poczem rozeszli się najspokojniej, przyrzekając głosować na „ósemkę”.

— **Wiec Chrz. Zw. Jed. Nar. w Osownie, pow. radzyńskiego.** Dnia 19 bm. w Osownie odbyło się zebranie przedwyborcze Chrz. Zw. Jed. Nar.

Zebranie zagał p. Benedykt Sokół, sołtys wsi, udzielając głosu p. Annie Furmanowni, która licznie zebranym wyjaśniła, że „Piastowcy”, „Wyzwolenie”, Okoniowcy i żydzi jedną sobie drogą chodzą, na zgubę Polski działają i dlatego wszystkim należy się mieć na baczności, aby ani jeden głos nie przepadł, lecz wszystkie powinny być oddane na „ósemkę”.

Odezwały się niektóre głosy, że Okoń zaleca głosować na „dwójkę” inni znów—na „trójkę”, dopiero po dłuższym przemówieniu i wyjaśnieniu przez p. Kupińskiego z Białej, zebrani doszli do przekonania, że tylko „prawica” t. j. Chrześcijański Związek Jedności Narodowej zdolen jest uratować Polskę od zagłady przed „lewicą”.

Następnie p. Bron. Rykowski wykazał obłudę polityczną całej lewicy, począwszy od Piastowców, a skończywszy na socjalistach i żydach, o których sam przekonał się, że działają tylko dla zdobycia mandatu i osobistego interesu—i dlatego pod ciężką odpowiedzialnością wobec Ojczyzny nikomu nie wolno głosować na inną listę, jak tylko na „ósemkę”.

Wiec przeciągnął się do godz. 12-iej w nocy, poczem w jak najlepszym nastroju zebrani rozeszli się do domów swoich, postanawiając dnia 5 i 12 listopada b. r. oddać głosy na listę № 8.

— **„Ósemka” górą w Komarówce, powiatu radzyńskiego.** Nazajutrz po wiecu w Osownie t. j. 20-go bm. odbył się wiec w Komarówce, na którym przewodniczył dzielny p. Andrzej Michalczuk.

Przy szczerze wypełnionej sali p. Czajka, pochwaliwszy P. Boga, wyjaśnił zebranym, że lud wiejski nie jest jeszcze należycie wyszkolony aby mógł się zorientować w powodzi kłamstw Piastowców i Wyzwoleńców,

Następnie p. Zabielski wytłómaczył zebranym, że prawica tem się różni od lewicy, że pierwsi dążą do ładu, porządku i dobrobytu w kraju, drudzy zaś to jest lewica do bezprawia i anarchji.

Na zapytania ze strony kilku krzykaczy ludowców w sprawie reformy rolnej p. Kupiński odpowiedział, że reforma rolna, stawiana przez Piastowców, jest jak ta kiełbasa u psa na grzbiecie, który ją wprawdzie czuje, ale korzystać z niej nie może... Dopiero utworzenie w Sejmie większości z prawicy, da możliwość małorolnym i bezrolnym nabycie ziemi przez Bank Włościański na dogodnych warunkach.

Dalej p. Kupiński wezwał zebranych, aby nie wpadli w sidła i pułapkę tych bezbożników, którzy, korzystając z chwilowego nieuświadomienia ludu, zapędzą Naród w bagno nędzy, a na desce grobowej Narodu wyrują napis taki:

Była Polska ideowa  
Gdy rządziła mądra głowa,  
Gdy nastąpiła lewicowa  
Od Witosa—ta Piastowa,  
Wszyscy Rządy tak sprawują  
Polskę w przepaść skierowują.  
I z tymi, co pejsy mają  
Piastowcy się pokumają.

—o—

Dziś „ósemka“ wszystkich bije  
A Korfanty—niechaj żyje!  
Bo w Komarówce powiedzieli:  
(Okoniowcy też słyszeli—)  
„Ósemkę tutaj popierajmy  
Wszyscy głosy na nią dajmy.“

## Kronika miejscowa.

— **Pożar w Białej.** W niedzielę ubiegłą około godz. 7½ wieczorem wybuchł w zabudowaniach p. Kapłana przy ul. Sitnickiej pożar, od którego spłonęły chlewy i stodoła ze zbożem. Straty wynoszą około 5.000,000 marek. Pożar dzięki dzielnej obronie żołnierzy 9-go pułku został w stosunkowo krótkim czasie zlikwidowany. Dodać przytem należy, że w razie silnego wiatru z przeciwnej strony, byłaby spłonęła do szczerbnie cała ulica Sitnicka.

Przy pożarze nie tylko był sam właściciel stratny, bo oto podczas ratowania—jednemu z lokatorów sąsiedniego domu, urzędnikowi tut. Starostwa, p. D., skradziono strzelbę, ubrania i inne rzeczy, wyrządzając mu dotkliwe straty.

Przyczyną pożaru było porzucenie zapalki w oborze przez wychowanka Kapłanów 12 letniego Witolda Chojnackiego.

Przy tej sposobności podnieść należy fenomenalną wprost zręczność i sprawność bialskiej Straży Ogniowej, która już w godzinę po wybuchu pożaru zjawiała się do ratowania, ale niestety nie mogła należycie uwydatnić swych zdolności z tej prostej przyczyny, że było już po pożarze.

Bodaj to „nasza“ Straż Ogniowa!

— **Kradzieże** w Białej nie ustają. Złodzieje mali i wielcy, zręczni i nie zręczni, tacy, co się dają złapać i tacy, których ująć trudno—pracują w dzień i w nocy.

Jedni operują po domach, szukając pieniędzy i ubrania, kradnąc zresztą, co pod rękę podpadnie. drudzy zaś, zasmakowawszy na kradzionych latem jabłkach i gruszkach, robią zapasy na zimę zaopatrując się w kartofle, marchew, kapustę i wszelkie okopowizny i warzywa.

Za ich trudy i znoje, za ich strach i ciągłą niepewność jutra—jużby im się słusznie należał zasłużony odpoczynek.... w więzieniu.

— **Paserzy bialscy.** I ta i Jankiel Dawid sonowie „potrzebowali“ się trudnić skupywaniem wszelkich rzeczy i przedmiotów, które zależnie od okoliczności, z różnych pochodząły źródeł, czystych i nieczystych. Jak to zwykle bywa, nieszczęścia chodzą po ludziach, przed paru dniami, kupili oni od żołnierza płaszcz wojskowy za 8000 mk. Ale wkrótce rzecz się cała wydała i nasi żydowinowie osadzeni zostali pod kluczem.

— **Zemsta opuszczonej żony.** Historia jakich wiele już się powtórzyło (wbrew twierdzeniu, że historia się nie powtarza) i wypadek, jakich po wojnie już wiele zanotowano.

Mieszkaniec przedmieścia Białej, Woli, p. Tomaszuk, udając się na wojnę, pozostawił na opiece Boskiej przykładną dotąd połowicę, o której później dowiedział się, że tam z tą „wiecznością małżeńską“ jakoś nie wszystko było w porządku. Ale i on sam był także nie w porządku, bo z Rosji powrócił nie sam, lecz w towarzystwie Iwanickiej, z którą zamieszkał.

Tego rodzaju „wet za wet“ nie w smak poszło jego żonie Reginie, to też kilkakrotnie usiłowała różnymi sposobami „wytłómaczyć“ Iwanickiej swe prawa do „rodzonego“ męża. Ponieważ to nic nie pomagało—onegdaj, upatrzyszwszy stosowną chwilę, kiedy Tomaszuk był nieobecny, wpadła ze swoją siostrą, Heleną Sarafinowicz, do Iwanickiej i pobiwszy ją, załaziła jej twarz witryolejem. Iwanicką—z poparzoną ogromnie twarzą odwieziono do szpitala, gdzie lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała i wyraził powątpiewanie w odzyskanie wzroku, zazdrosną zaś i mściwą Reginę Tomaszukową osadzono w więzieniu.

— **Ujęcie szajki bandyckiej.** Jak już donosiliśmy, od dłuższego już czasu na terenie sąsiednich powiatów grasowała szajka złodziei i bandytów, będących postrachem tych powiatów.

Ale do czasu dżban wodę nosi.

Przed paru dniami we wsi Ostrówku w powiecie radzyńskim okradziono pewnego gospodarza, który, broniąc się przed złodziejami, został przez nich zabity. W związku z tem aresztowano pewnego osobnika, który przyparty do muru, wyśpiewał wszystko i dał tak cenne wskazówki, że Okręgowa komenda Policji w Białej Podl. zdołała wyłowić dotychczas 16-tu uczestników bandy i osadziła ich w bezpiecznym miejscu, gdzie będą mieli dość czasu na rozpamiętywanie.

Za resztą bandytów czyni policja energiczne poszukiwania i spodziewać się należy, że już w krótkim czasie uwięzione zostaną pomyslnym skutkiem.

Tutaj podnieść należy sprężystość i energję całego zespołu policyjnego tutejszej komendy, zwłaszcza jej kierowników, którzy żadnej sposobności nie pomijają, aby dowieść, że sprawę bezpieczeństwa publicznego pojmują jak należy, spełniając swe ciężkie obowiązki sumiennie i bez zarzutu.

— **Nowe placówki handlowe na Podlasiu.** Niedawno notowaliśmy powstanie nowych placówek handlowych w Białej, jak otwarcie przy ul. Lubelskiej filji kooperatywy kółka Rolniczego, przemianowanie hurtowni Podlaskiej na Syndykat Rolniczy, dziś podnieść musimy tworzenie b. poważnej placówki handlowej, jaką bezwątpienia stanie się „Centrala Spożywcza“ S-ka z ogr. odp. przy ul. Reformackiej 6.

Zaopatrzona w dobry i tani towar stanie się poważną hurtową składnicą dla miejscowych i zamiejscowych sklepów, to też życzyć wypada założycielom „Centrali Spożywczej“ pomyslnego rozwoju i dużych obrotów.

Nawiasem wspomniemy tylko, że publiczność bialska oczekuje „poświęcenia“ sklepu i dania jej możności poznania założycieli „Centrali Spożywczej“.

## Korespondencje.

— **Z Sidorek** pow. bialskiego. Dnia 22-go b. m. „Koło Młodzieży Wiejskiej“ w Sidorkach odegrało wdzięczną sztuczkę J. Korzeniowskiego p. t. „Ulicznik warszawski“. Trudną rolę ulicznika odegrał p. Feliks Jastrzębski z werwą i zacięciem, za co też był nagrodzony sutymi oklaskami. Cały zespół, dobrze zgrany, wywiązał się z zadania zupełnie zadawalniająco.

Po przedstawieniu zabrał głos sidorski gość p. Henryk Jackiewicz, który zebranej licznie publiczności wyjaśnił cel i zadania „Koła Młodzieży”, przyczem zaznaczył, że polityka powinna być poza obrębem działalności Koła, ponieważ wytwarza tylko niepożądany rozdzźwięk wśród członków „Koła”. Na zakończenie p. Czeczuk zabawił publiczność udatną humorystyczną deklamacją oraz śpiewami.

Po tem wszystkim pozostali członkowie „Koła” zabawili się tańcami, które trwały do godz. 10-ej wiecz. poczem po odśpiewaniu „Roty”, zadowoleni ze zbożnie spędzonego wieczoru udali się do domu, postanawiając i nadal prowadzić zaczęłą pracę w imię hasła: „Bóg i Ojczyzna”.

Fema.

**Dębowice**, powiat Łukowski. W dniu 20./X. r. b. w Dębowicy gminy Celiny powiatu Łukowskiego odbył się wiec, zwołany z inicjatywy Polskiego Stronnictwa Ludowego grupy „Piast” przy udziale mieszkańców wsi Dębowica, Nurzyna i Celiny, którym przemawiał bez powodzenia p. Sekuła.

Po nim zabrał głos prelegent Związku Ludowo-Narodowego, uczestnik 5 Dywizji Syberyjskiej pod dowództwem generała Hallera—p. Franciszek Wencel, który przemawiał na temat „Co dał socjalizm i komunizm w Rosji”. W zakończeniu nawoływał do głosowania na listę № 8 Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

Wreszcie gospodarz wsi Dębowica Franciszek Celiński syn Ignacego, solidaryzując się z przemówieniem p. Wencla, nawoływał do głosowania na listę № 8.

Zebrani przyjąwszy bardzo życzliwie przemówienie p. Wencla, jednomyślnie przyrzekli głosować na listę № 8.

Uczestnik wiecu

F. J.

## Z Kraju i ze świata.

— **Zgon na mównicy wiecowej.** Na przedwyborczym wiecu partji Odrodzenia Polski i Ludzkości w Gnieźnie po przemówieniach kilku mówców, nawołujących do głosowania na partje narodowe i chrześcijańskie, zabrał głos przywódca socjalistów w Gnieźnie, Maciej Wierzbński, rzucając oszczerstwa i bluźnierstwa na duchowieństwo, Kościół i stronnictwa narodowe. Mowy swojej nie ukończył, gdyż przy słowach „jestem z przekonania socjalistą”—padł trupem na mównicy wiecowej. Wstrząsnęło to do głębi zebranych i całą ludność miasta Gniezna.

**Stan zbiorów w Polsce.** Główny urząd statystyczny przesyła komunikat o zbiorach w r. 1922. Według tego komunikatu ogólny zbiór dla całej Polski wraz z Ziemią Wileńską (bez Górnego Śląska) jest następujący: pszenica 1 mil. 150 tys. tonn, żyto 5 mil. 132 tys., jęczmień 1 mil. 297 tys., owies 2 mil. 655 tys. tonn. Jeżeli porównamy te daty z rokiem ubiegłym, pomijając Ziemię Wileńską (dla której za z. r. brakuje dat) to

pszenicy jest więcej o 12,6 prc., żyta o 17,6 jęczmienia o 4,1 owsa o 19,3 prc.

— **Radość w Izraelu.** Jak pisma żydowskie doniosły, przed dwoma tygodniami w Wilnie odbyło się wesele chrześcijanina, który przeszedł na wiarę żydowską, z dziewczyną żydowską. Nowy żyd jest muzykantom w orkiestrze policyjnej. Na wesele przyszedł tak ogromny tłum, że policja utrzymywała porządek. Śród gości był komisarz policji, kilku policjantów i 6 innych proselitów, znajomych pana młodego. Wesele odbyło się bardzo radośnie z udziałem kilku rabinów.

— **Układy w Dreźnie.** W Dreźnie zaczynają się niebawem układy polsko-niemieckie. Będzie tam omawiana tak doniosła sprawa, jak tranzyt przez Polskę z Niemiec do Rosji. Posiada ogromne znaczenie i dla Niemiec i dla Rosji. Delegację stanowią m. in. Henryk Tennenbaum, pułk. Emil Męcnarowski, ppułk. Henryk Eile—wszyscy żydzi. Czy tak musi być zawsze? Czy pomiędzy Polakami nie możemy znaleźć odpowiednich reprezentantów?...

## Szarady.

**Uwaga:** Aby wśród myślącego ogółu Podlasia rzucić parę rakiet i bomb w kierunku pobudzenia go do gimnastyki myśli, Redakcja „Podlasiaka” wprowadza na łamach swego tygodnika *dział szaradowy*, zwracając się równocześnie z prośbą o nadsyłanie szarad i współpracownictwo z nią.

Równocześnie nadmieniamy, że za trafne rozwiązanie szarad i zadań, począwszy od następnego numeru, przeznaczac będziemy piękne nagrody książkowe, które będą przyznawane *tylko* stałym prenumeratom „Podlasiaka”.

Termin dla nadsyłania rozwiązań: 8-mio dniowy, dla zamiejscowych, trzydniowy zaś dla miejscowych, licząc od daty „Podlasiaka” w którym ogłoszoną została szarada.

I.

*Pierwsze* wspan, to dwanaście jednostek życia, lub wywczasu,

Stanowią razem pewien okres czasu.

*Pierwsze* — *trzecie*, podane do krajania, Bo służy do ubrania.

*Drugie* — *trzecie* — daje kto życzliwy, Aby dopomódz, kto jest nieszczęśliwy.

Całość — to nazwisko bohatera, Na którego cała Polska spoziera.

II.

Na terazniejsze wybory

W głosowaniu będą spory.

Pilnuj więc numeru tego,

Gdzie w środku siedzi syn Noego.

III.

*Drugie* po wodzie sunąc, porwałyby sieci,

*Trzecie* — *drugie* — to są rybnie dzieci;

*Pierwsze* samogłoską się zdaje,

*Czwarte* — gdy się komu coś podaje.

Całość to nie tak daleka kraina,

Która o polskiej przyjaźni dzisiaj zapomina.

J. G.



### Odpowiedzi od Redakcji.

*Panu M. K. w B.* Pański artykuł umieściliśmy w archiwum redakcyjnym na wieczną rzecz pamiątkę, jak się artykułów nie powinno pisać.

„*Kapłance ognia*” radzimy częściej dorzucać po ogarku, bo się bardzo słabo tli. Prosimy o rzeczy lepsze.

„*Laborantowi*” radzimy zaopatrzenie się w małą broszurkę (tanią zresztą) Łosia p. t. Nowe zasady pisowni polskiej.

„*Jagusia*” ma ładne (Sienkiewiczowskie) imię, ale, niestety, tylko tyle.

„*Kapryśnej*” wierszyk umieścimy w jednym z następujących numerów „Podlasiaka”.

*Pana Władysł. Ł.* artykułu—nie umieścimy. Prosimy o lepsze rzeczy.

**POTRZEBNY SPÓLNIK** do założenia intratnego interesu handlowego z kapitałem do miliona mk.  
Zgłoszenia w Redakcji „Podlasiaka” w godzinach przedpołudn.

**POKÓJ** wspólny lub oddzielny dla kawalera potrzebny natychmiast. Cena obojętna.  
Zgłoszenia do Redakcji „Podlasiaka”.

**ZDOLNY PRACOWNIK - BIURALISTA** z dobrymi świadectwami i referencjami przyjmie posadę magazyniera lub przy leśnych manipulacjach, tartaku, młynie ewent. w gospodarstwie rolnem.  
Zgłoszenia w Redakcji „Podlasiaka” pod literami A. Ł.

# Centrala Spożywcza

S-ka z ogr. odp.

poleca **hurtowo** wszelkie artykuły spożywcze i kolonjalne  
po cenach konkurencyjnych.

**Detaliczna** sprzedaż w sklepie przy ul. Warszawskiej № 6.

**KUPUJCIE u SWOICH!**

## „Rozwój Polski” Tow. Akc.

Oddział w Białej Podlaskiej, przy ul. Warszawskiej Nr. 4.

Poleca w wielkim wyborze wszelkie wyroby włókiennicze.

Posiada również na składzie wozy jedno i parokonne, dworskie i włościańskie  
z własnej fabryki po cenach ściśle fabrycznych.

## DOM HANDLOWY BRACIA WĘGLIŃSCY

SPÓŁKA Z OGR. ODP.

W BIAŁEJ PODLASKIEJ, Rynek róg Międzyrzeckiej.

Poleca w wielkim wyborze płótna, caji, flanelę, barchany, baje, wełny na ubrania męskie i damskie, sukna, welury na palta jesienne i zimowe, materiały na pokrycia futer i bekiesz, posiada na składzie gotowe palta, kapy, ręczniki, obrusy, kołdry i pledy oraz bogato zaopatrzonej magazyn galanteryjny.

Ceny ściśle konkurencyjne i umiarkowane.

Zawiadamia się, że firma

**S-KA AKC. HURTOWNIA PODLASKA**

w Białej Podlaskiej, ul. Warszawska

przemianowaną została na

**PODLASKI SYNDYKAT ROLNICZY S-ka Akc.**

Poleca narzędzia rolnicze, artykuły żelazne i blaszane, wyroby kuchenne, węgiel, koks, wapno, cement i t. p. po cenach ściśle konkurencyjnych.

## PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

CENTRALA ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI KREDYTOWYCH PODLASIA

Spółdzielnia z nieogr. odpow.

W BIAŁEJ PODLASKIEJ. Tel. № 99.

Załatwia wszelkie operacje bankowe. Najlepsza lokata kapitałów.

### SZYBY i LUSTRA

oraz

### szkło stołowe

polecają po cenach konkurencyjnych

### KACZOREK i CHĘCIŃSKI

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Hoża 41

Telefon 111—52.

### Baczność Filateliści!

Kupuję, sprzedaję i zamieniam wszelkie znaczki pocztowe pojedynczo i kompletami. Poszukuję znaczków Dowbora-Muśnickiego. Udzielam wskazówek, oceniam zbiory, zakładam katalogi marek pocztowych i t. p.

Wiadomość w Redakcji „Podlasiaka“.